

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Alicji Kifer *Obchody rocznic historycznych w województwie kieleckim w okresie międzywojennym. Lokalny kontekst pamięci kulturowej*, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Lidii Michalskiej-Brachy, prof. UJK, Kielce 2018 (373 ss.).

Autorka podjęła się tematu ważnego, dotąd w niewielkim zakresie opracowanego przez badaczy. Zarówno ramy chronologiczne jak i przestrzenne dysertacji nie budzą zastrzeżeń. Układ pracy jest przejrzysty (z drobnym wyjątkiem, do czego wrócę przy omówieniu rozdziału czwartego rozprawy), i nie wywołuje kontrowersji. O ile obchody narodowe z drugiej połowy XIX wieku do 1918 r. obrosły w bogatą literaturę, to w zestawieniu z nim, okres międzywojenny wciąż czeka na podjęcie gruntownych badań w tym zakresie. Rozprawa doktorska mgr A. Kifer, niewątpliwie wypełnia tę lukę, wykraczając poza najczęściej podejmowaną w kanonie obchodów problematykę kultu Piłsudskiego, czynu legionowego i insurekcyjnego. Celem Autorki było pokazanie społecznej roli obchodów narodowych w przyzmacie województwa kieleckiego, ale co ważne zrobiła to w ujęciu komparatystycznym, analizując uroczystości na tle obchodów o zasięgu krajowym, w takich ośrodkach jak Warszawa, Lwów i Kraków.

Praca została oparta o szeroką podstawę źródłową. Należy podkreślić wysiłek Autorki włożony w kwerendy archiwalne, a także szeroko wykorzystaną prasę krajową i lokalną. Jakkolwiek w ostatnim przypadku można się zastanawiać nad jej wyborem. Autorka złożyła bowiem wyraźną deklarację, że jednym z kierunków jej analizy, będzie odpowiedź na pytanie o polityczne uwikłanie obchodów. W takim ujęciu należałoby wybrać tytuły prasowe najbardziej reprezentatywne dla poszczególnych nurtów politycznych (prasy ruchu narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, demokratycznej i liberalnej, ludowej, socjalistycznej), które stanowiłyby odniesienie dla prowadzonych przez Autorkę badań. Pozwoliłoby to na większą konkretyzację stanowisk i społeczno-politycznych podziałów. Obchody narodowe dawały bowiem doskonały pretekst do prezentowania odmiennych ocen wydarzeń historycznych, a w ich przyzmacie promowania różnych modeli państwa i

oczekiwanych postaw społecznych. W tym miejscu trudno zgodzić się z otwierającą Wstęp rozprawy, konstatacją Autorki, jakoby „Myślenie o przeszłości zawsze determinowane było przez społeczne zapotrzebowanie na mity i legendy odwołujące się do wydarzeń i postaci historycznych”. Odwoływanie się do historii jest znacznie bardziej skomplikowane, a poszukiwanie związanych z nią wartości i znaczeń różnorodne. Spostrzeżenie Doktorantki traktuję więc jako zbyt daleko posunięte uproszczenie, stanowiące wprowadzenie do głównego wątku pracy, której osią jest nie tylko historia w wymiarze ideologicznym, ale też naukowym i kulturowym, co skądinąd zostało przez Autorkę uwzględnione. Przy okazji omówienia założeń teoretycznych zawartych we „Wstępie” pracy, trudno też zgodzić się z poglądem Autorki o „mikrohistorycznym” ujęciu tematu (s. 8). W tym przypadku nie chodzi bowiem – jak sugeruje Autorka – o historię społeczną ze szczególnym uwzględnieniem historii mentalności, ale o tzw. gęsty opis odwołujący się do szczegółów przebiegu obchodów narodowych osadzonych w historii lokalnej i regionalnej.

Istotnym dla określenia perspektywy teoretycznej podejmowanych przez Doktorantkę wątków rocznicowych jest rozdział pierwszy zatytułowany: Pamięć zbiorowa we współczesnej perspektywie badawczej. W tym przypadku badania nad pamięcią zbiorową, kulturową, komunikatywną - jak deklaruje Autorka - stanowią dla niej punkt wyjścia dla analizy zagadnień związanych z obchodami narodowymi (s. 19). To sugeruje lokowanie rozważań w perspektywie nie tylko historycznej, ale szeroko rozumianej humanistycznej i społecznej. Punktem wyjścia są w tym przypadku ważne dla Autorki prace m.in. M. Halbwachsa, J. Assmanna, B. Szackiej, P.T. Kwiatkowskiego, J. Le Goffa, P. Nory, M. Woźniaka, A. Szpocińskiego, K. Kończal, R. Traby, J. Maternickiego, M. Kuli, A.F. Grabskiego, J. Topolskiego, T. Stempowskiego, I. Lewandowskiej, T. Łepkowskiego, T. Pawelca i wielu innych. Dobór literatury w tym zakresie jest reprezentatywny, niemniej w odniesieniu do samych obchodów dość wąski. Tytułem przykładu można tu wspomnieć m.in. prace Erica Hobsbawma (Tradycja wynaleziona, 2008), Patrice M. Dabrowski (Commemorations and the Shaping of Modern Poland, 2004), Johna R. Gillisa (Commemorations. The Politics of National Identity, 1994). Rozdział ma charakter wprowadzający, jest istotną częścią pracy, szkoda jednak, że posiada niemal wyłącznie charakter odtwórczy. Brakuje, na tle cudzych badań nad pamięcią, własnych propozycji w tym względzie. Można w tym miejscu postawić pytanie, jakie wnioski o charakterze ogólnym, teoriopoznawczym w zakresie pamięci zbiorowej, świadomości historycznej, polityki historycznej wynikają z analiz przeprowadzonych przez Doktorantkę?

Interesujący jest też rozdział drugi: Pamięć - obowiązek. Kształtowanie zbiorowych wyobrażeń związanych z kalendarzem obchodów rocznic historycznych z czasów I Rzeczypospolitej. Wskazane przez Autorkę obchody związane z tradycją I Rzeczypospolitej, w przypadku bitew pod Płowcami (1331), Grunwaldem (1410), czy Warną (1444) trudno uznać za przynależne do jej tradycji. Okres I Rzeczypospolitej obejmuje czasy od połowy XV w., tj. utrwalenia zasad demokracji szlacheckiej, do III rozbioru, wymienione więc wyżej pamiątki obchodowe nie mieszczą się w chronologii tego okresu. Trzeba jednak podkreślić wysiłek heurystyczny Autorki, która tę część pracy oparła nie tylko prasie lokalnej, ale co zasługuje na podkreślenie, umiejętnie spożytkowała dotychczasowe badania nad obchodami rocznicowymi w XIX wieku. Ujęcie komparatystyczne sprawiło, że ustalenia Doktorantki zyskały dodatkową perspektywę, pozwalającą na odkrycie różnic i podobieństw w obchodach organizowanych w okresie zaborów, a następnie niepodległej już Polski. Autorka słusznie podkreśliła, że wskazywały one na ciągłość państwa polskiego, wspólną tradycję walk o zachowanie własnej tożsamości i kultury. O ile ustalenia faktograficzne Doktorantki, należy uznać za cenne z perspektywy historii lokalnej i regionalnej, to już ich szersze tło wydaje się rozmyte. Różnice pomiędzy wzorcami wychowania państwowego, a narodowego, sygnalizowane w rozdziale, pozostawiają pewien niedosyt. Podobnie jak kwestie różnic interpretacyjnych związanych z ideologią partii politycznych. Można zatem zapytać zarówno o świadomość i kulturę historyczną organizatorów poddawanych analizie uroczystości, jak i ich rzeczywisty (uroczystości) wpływ na kształt świadomości i kultury historycznej obywateli województwa kieleckiego? Na ten cenny poznawczo rozdział, rzucają wyraźny cień zbyt częste błędy stylistyczne i rozmaite nieścisłości językowe. Zaznaczyłem je w tekście. Tutaj tylko, tytułem przykładu, można przytoczyć kilka niezrozumiałych zdań: „Tradycja bitwy pod Grunwaldem była dość mocno osadzona w zbiorowej wyobraźni ze wszystkich rocznic, nawiązujących do okresu bezpośrednio sprzed 1795 r.” (51); „Stosunek sanacji do tradycji grunwaldzkiej pozwolił na jej pluralizm historyczny.” (52); „Obchody rocznic historycznych z I Rzeczypospolitej w dużej mierze organizowano w latach 1918–1939 przy okazji tzw. „okrągłych” jubileuszy, które wpisują się w zakres pamięci kulturowej” (55); „Bardziej popularni w okresie międzywojennym niż idea piastowska, byli hetmani I Rzeczypospolitej: Jan III Sobieski, Stefan Czarniecki, Jan Karol Chodkiewicz czy Stanisław Żółkiewski.” (59); „To z kolei wskazuje na mocne usytuowanie obchodu rocznicowego w pamięci kulturowej ze względu na rangę organizatorów, a także regionalny kontekst uroczystości.” (63); „Program zmian, przewidziany w ustawie z 1791 r. nie został zrealizowany. Stało się to jednak źródłem legendotwórczej pamięci. W zbiorowej wyobraźni stała się mitem – snem, który nigdy nie

został osiągnięty.” (73). Takich przykładów jest znacznie więcej, co poważnie rzutuje na klarowność i komunikatywność narracji.

Rozdział trzeci: „Pamięć a bohaterstwo. O tradycji walk niepodległościowych” został poświęcony pamięci powstania kościuszkowskiego oraz powstań listopadowego i styczniowego. Podobnie jak rozdział poprzedni, oparty został na solidnym fundamencie źródeł. Autorka swobodnie porusza się w bogatej literaturze przedmiotu. Na pierwszym planie Doktorantka usytuowała postać Tadeusza Kościuszki, symbol walk insurekcyjnych, chętnie wykorzystywany przez wszystkie ugrupowania i stronnictwa polityczne. Mgr A. Kifer słusznie najwięcej uwagi poświęciła tradycji ruchu ludowego, który w insurekcji kościuszkowskiej widział przede wszystkim powstanie chłopskie. Czytelnika może jednak zastanowić sposób w jaki Autorka korzysta ze źródeł i opracowań. Np. w przypisie 308, na jednej szali stawia prace z epoki - zaangażowanego publicysty Antoniego Chołoniewskiego, zmarłego w 1883 r. historyka Józefa Szujskiego z przedmową Henryka Mościckiego (jak rozumiem w tym przypadku są to dla Doktorantki źródła) i opracowanie historyczne Krystyny Śreniowskiej z lat 70. XX wieku. Cytowanie opinii, sądów historyków i publicystów z drugiej połowy XIX w., powinno być opatrzone komentarzem, na ile są one adekwatne (i z czego to wynika) dla okresu międzywojennego? Poszukując z kolei wzorców i form obchodów rocznicowych opartych na nabożeństwach, pochodach i akademiach (s. 115) Autorka stwierdza, że wykształciły się one w latach wielkiej wojny. Wydaje się, że takie scenariusze obchodowe właściwe były także dla XIX wieku. W przypadku podrozdziałów dotyczących pamięci o wydarzeniach 1830 i 1863, Doktorantka najwięcej miejsca poświęciła ich wykorzystaniu przez obóz piłsudczykowski. Interesujące są zwłaszcza te uroczystości, szeroko udokumentowane przez Doktorantkę, które miały charakter oddolny, regionalny. Otrzymałszy rozdział skoncentrowany na charakterystyce zewnętrznej, tj. przebiegu i formach obchodów. Jego poważnym mankamentem jest brak wyraźnego rozróżnienia, w jaki sposób były wykorzystywane przez poszczególne formacje polityczne rozmaicie rozkładające akcenty tak, by wykorzystać obchody dla wsparcia własnych ideologii. Autorka nader często, interpretując wydarzenia obchodowe posługuje się pojęciem „pamięć kulturowa”, „zbiorowa wyobraźnia”, „pamięć zbiorowa”. Niestety rozumie je w sposób mocno uproszczony, często traktuje jako niemal synonimy, bez dostatecznie pogłębionej refleksji analitycznej. To samo dotyczy używania pojęć: „legendotwórcza tradycja” obchodów czy „przestrzeń kulturowa”. W każdym przypadku potrzebne jest ich uzasadnienie. Czytelnik chciałby wiedzieć, na czym polega „legendotwórcza tradycja”, jakie są różnice pomiędzy jej postrzeganiem w XIX w., i w okresie

międzywojennym, jakie były jej przejawy i skutki społeczne. W odniesieniu do drugiego z pojęć, wiąże się ono zasadniczo z przestrzenią, obiektami kultury, które postrzegane są jako symbole, wartości. Zdania typu: „Obchody wydarzeń z roku 1830 w przestrzeni kulturowej kształtowały narodową tożsamość społeczeństwa doby XIX i XX w.” (s. 144) traktuję, jako skrót myślowy. Takich zdań jest więcej, co najwyraźniej umknęło Doktorantce w toku redagowania pracy.

Rozdział czwarty: „Pamięć i mity. O obchodach rocznic Wielkiej Wojny i wydarzeń II Rzeczypospolitej”. Wprowadzeniem do analizy zagadnień obchodowych są tu założenia teoretyczne powiązane z „pamięcią i mitami”. Wydaje się, że uwagi o charakterze ogólnym, dotyczące mitów historycznych, powinny się znaleźć w rozdziale pierwszym pracy. Czym innym są natomiast refleksje Autorki nad datą odzyskania niepodległości, wpisujące się w rozważania nad mitem założycielskim II RP. Główna uwaga Doktorantki koncentruje się na wspomnieniach, związanej z Józefem Piłsudskim i Kompani Kadrowej, kolejnych obchodach rocznicy odzyskania niepodległości, rocznicach walk legionowych i bitwy warszawskiej z 1920 r., oraz legendzie samego Marszałka. Spełniały one ważną funkcję społeczną. Prowadziły do identyfikacji z państwem, kreowały oczekiwane postawy, ale były też istotnym instrumentem polityki, próbą narzucenia społeczeństwu ideologii obozu piłsudczykowskiego. W mojej ocenie jest to najbardziej wartościowy rozdział przedłożonej do oceny dysertacji doktorskiej. Decyduje o tym nie tylko zakres zgromadzonego materiału, ale i sposób jego wykorzystania, różnorodność zastosowanych metod badawczych, co w efekcie prowadzi do pogłębionego wnioskowania. Autorka analizuje wydarzenia obchodowe na wielu polach, począwszy od założeń ideologii państwowej, przez stanowisko Kościoła, samorządów i środowisk lokalnych, szkoły, mniejszości narodowych. Wskazuje na bogactwo form i rodzajów upamiętnień obchodów. Pokazuje też, jak zmieniały się one pod wpływem przemian politycznych raz wprowadzanych modeli wychowania.

Niemniej i w tym rozdziale, Autorka nie ustrzegła się błędów edytorskich, co powoduje, że tekst jest często niejasny, zagmatwany (zob. np. kilka pierwszych zdań otwierających podrozdział 4.3, s. 219). Trudno wręcz podążyć za myślami Autorki, kiedy np. czytamy: „Przez konkretne przedsięwzięcia polityczne, które miały na celu reorganizację zbiorowej wyobraźni przez włączenie do obiegu nowych miejsc pamięci, nastąpiła za sprawą Piłsudskiego już w 1926 r. instytucjonalizacja pamięci o 11 listopada” (s. 224). Podobnie brzmiących zdań nie musimy specjalnie szukać, pojawiają się niemal na każdej stronie pracy, rażąc brakiem precyzji w formułowaniu myśli. Kiedy Doktorantka, odnosząc się do różnych interpretacji faktów z

bitwy warszawskiej napisała, cytując: „Tym samym Stronnictwo Narodowe próbowało manipulować zbiorową wyobraźnią, upowszechniając swą wizję wydarzeń... (s. 264), nasuwa się pytanie, czy istniał, a jeśli tak, to jaki był wzorzec, kanon „zbiorowej wyobraźni”, od którego odstępstwo oznaczało manipulację? Podobnie należy zapytać o topos pamięci zbiorowej, który u Autorki nagminnie ulega „reorganizacji” (s. 265).

Ostatecznie otrzymaliśmy pracę uwzględniającą pełny katalog obchodów rocznicowych sięgających tradycją I Rzeczypospolitej, okresu insurekcji i powstań narodowych XIX i XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem czynu legionowego i rodzącego się kultu Józefa Piłsudskiego. Autorka pokazała, jak ważne dla kształtowania modernizującej się wspólnoty były zwłaszcza te obchody, które wiązały się z bezpośrednią pamięcią świadków wydarzeń i uczestników walk o niepodległość. Z pewnością wpływały one na kształt kultury historycznej i politycznej społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym. Autorka umiejętnie uchwyciła ich lokalny koloryt, wskazała na rodzący się kanon ceremoniału obchodowego i różnorodność form upamiętniania. Wykorzystała przy tym całe spektrum źródeł archiwalnych z archiwów krajowych i lokalnych, źródeł drukowanych i wydawnictw źródłowych, pamiętników i wspomnień, wydawnictw okolicznościowych, a zwłaszcza prasowych. Wartościowym uzupełnieniem dysertacji są też aneksy odnotowujące obchody rocznicowe w województwie kieleckim z lat 1919-1939 (w tym przypadku opowiadam się za jednym aneksem, uwzględniającym zarówno relacje „Gazety Kieleckiej” jak i inne źródła prasowe i relacje).

Reasumując całość powyższych uwag stwierdzam, że mgr Alicja Kifer spełnia wymogi ustawy o tytułach i stopniach naukowych i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

  
Dr hab. Paweł Sierżęga, prof. UR